

Konsultacje w sprawie atomu mocno spóźnione

4 stycznia 2011

Rozpoczęte 30 grudnia w Ministerstwie Gospodarki konsultacje społeczne dotyczące oceny oddziaływania na środowisko rządowego programu rozwoju energetyki jądrowej w Polsce są mocno spóźnione, zwraca uwagę organizacja ekologiczna WWF.

Zdaniem WWF, publiczna debata na temat „za i przeciw” inwestowania w atom powinna odbyć się zanim w styczniu 2009 r. rząd bez konsultacji podjął decyzję w tej kwestii.

Uchwała o przygotowaniu i wdrożeniu programu polskiej energetyki jądrowej została przyjęta 13 stycznia 2009 r. WWF, wraz z innymi organizacjami ekologicznymi, wielokrotnie zwracał uwagę, że nie została ona poprzedzona odpowiednimi konsultacjami społecznymi i strategiczną analizą celowości tej decyzji.

– Rozwój energetyki jądrowej w Polsce jest całkowicie nieuzasadniony. I to nie tylko ze względu na poważne zagrożenia dla środowiska i zdrowia wynikające z konieczności składowania promieniotwórczych odpadów – mówi Wojciech Stępniewski, kierownik projektu WWF „Klimat i energia”. Jest to inwestycja niezwykle kosztowna i każdy z nas boleśnie ją odczuje, bo przyczyni się do wzrostu naszych rachunków za energię. Okazuje się, że szacunki jej kosztów opracowane przez rząd są mocno zaniżone.

Przekonanie o niskich kosztach energii elektrycznej z elektrowni atomowych w Polsce jest mitem. Zdaniem prof. Mielczarskiego z European Energy Institute będą one ponad dwukrotnie wyższe niż te podawane w programie energetyki jądrowej przygotowanym przez rząd i wyniosą od 95 do 127 euro za 1 MWh, w zależności od długości okresu spłaty kredytu na budowę elektrowni. Oznacza to również znaczący wzrost cen

energii dla odbiorców końcowych, czyli po prostu wyższe rachunki za energię.

Początkowo podstawowym argumentem rządu na rzecz energetyki atomowej była ochrona klimatu i dotrzymanie unijnych zobowiązań zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych do roku 2020. Energia pozyskiwana z elektrowni atomowych jest rzeczywiście wytwarzana bez znaczących emisji tych gazów, jednakże nie ma technicznej możliwości wybudowania w Polsce elektrowni atomowej przed rokiem 2020. Ministerstwo Gospodarki podaje, że prace zakończą się dopiero w roku 2022 lub 2024.

Ponadto, Polska jest zobligowana przez unijny pakiet energetyczno-klimatyczny do zwiększenia udziału odnawialnych źródeł w produkcji energii. Jeśli nie wprowadzimy w życie jego zapisów, Polsce grożą kary finansowe. Energetyka odnawialna oparta jest na wietrze, słońcu, biomasie, biogazie rolniczym i gorących wodach geotermalnych. Badania pokazują, że wraz z elektrowniami gazowymi o mniejszej emisji CO₂, odnawialne źródła energii i poprawa efektywności jej wykorzystania są w stanie pokryć wzrost zapotrzebowania na energię w naszym kraju i zapewnić nam bezpieczeństwo energetyczne. Dodatkowo, w przypadku biomasy jest to technologia rodzima i nie wymaga od nas kupowania know-how od naszych zachodnich sąsiadów.

Przeznaczenie ogromnych środków na rozwój energetyki atomowej poważnie ogranicza szanse na terminową realizację celów związanych z rozwojem energetyki odnawialnej, do czego Polska jest zobligowana unijnym prawem. Dodatkowo, w sektorze energetyki jądrowej jest znacznie mniej miejsc pracy niż w sektorze energetyki opartej na źródłach odnawialnych. Odnawialne źródła dają od dwóch do trzech razy wyższe zatrudnienie niż dzisiejsze elektrownie na węgiel kamienny czy brunatny. Może to oznaczać aż 300 tys. nowych miejsc pracy. Inwestowanie w atom nas ich pozbawia. Pozbawia nas też środków na kampanię edukacyjną promującą odnawialne źródła – podczas gdy na kampanię promującą atom przeznaczono 40 mln PLN.

Odnawialne źródła energii nie mają tak negatywnych skutków ubocznych jak energetyka atomowa. Elektrownie jądrowe pozostawiają po sobie „spadek”, którego nikt nie chciałby otrzymać – produkowane przez nie odpady radioaktywne muszą być przez kilka tysięcy lat składowane w odizolowanym, niedostępnym dla ludzi, zwierząt i roślin miejscu. Na całym świecie nie ma ani jednej lokalizacji, gdzie można byłoby je bezpiecznie przechowywać. Wszystkie istniejące składowiska są traktowane jako „tymczasowe”, chociaż na razie nie wiadomo, w jaki sposób miałyby zostać zlikwidowane. Poważnym problemem jest również utylizacja samej elektrowni po okresie jej użytkowania.

– Decyzję o rozwoju energetyki jądrowej podjęto bez konsultacji, jakby to była prywatna sprawa premiera Tuska, a nie decyzja ważna dla całych pokoleń Polaków – dodaje Stępniewski.

WWF wyraża nadzieję, że pomimo tego, iż rząd już de facto podjął decyzję w sprawie rozwoju energetyki atomowej, polskie społeczeństwo zabierze głos w tych konsultacjach mówiąc zdecydowanie NIE atomowi. Jest szansa na to, że politycy słysząc ten sprzeciw uwzględnią go w dalszych pracach nad rozwojem rynku energetyki w Polsce.

Źródło: [WWF Poland](#)